

Prof. dr hab. Lucyna Aleksandrowicz-Pędich
Profesor emerytowany
SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny w Warszawie

19.04.2020

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Joanny Katarzyny Wildowicz „Konstrukcja historii Ameryki według Cormaca McCarthy’ego. *Krwawy południk, Trylogia Pogranicza i Droga* jako epopeja heterogeniczna”

W rozprawie doktorskiej zatytułowanej „Konstrukcja historii Ameryki według Cormaca McCarthy’ego. *Krwawy południk, Trylogia Pogranicza i Droga* jako epopeja heterogeniczna” mgr Joanna Katarzyna Wildowicz stawia tezę, iż wybrane powieści wybitnego amerykańskiego pisarza Cormaca McCarthy’ego układają się w epopeję heterogeniczną, stanowiącą rewizjonistyczny obraz historii Stanów Zjednoczonych, eksponujący przemoc i tragiczny los jednostki w zbrutalizowanym świecie, będący zaprzeczeniem mitów o Ameryce jako raju Ziemi Obiecanej i krainy spełnionego Amerykańskiego Marzenia. Analiza dzieł pisarza wymienionych w tytule rozprawy, przedstawiona w szerokim kontekście literaturoznawczym i amerykańskim, pozwala Doktorantce na przeprowadzenie tak postawionej hipotezy badawczej.

Licząca 242 strony rozprawa jest zbudowana z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem, oraz zakończona streszczeniem w języku angielskim i bibliografią. Zarówno wstęp jak i trzy pierwsze rozdziały podzielone są na odpowiednie mniejsze podrozdziały, co nadaje rozprawie jasny kształt. Przyjęta struktura dysertacji jest logiczna i spójna z merytoryczną zawartością. Jedynym nieco niezrozumiałym zabiegiem jest określenie ostatniej części mianem rozdziału IV, podczas gdy ewidentnie ta część pełni funkcję zakończenia, i byłoby lepiej gdyby tak została w strukturze pracy nazwana.

W części wstępnej pani mgr Wildowicz przedstawia sylwetkę Cormaca McCarthy’ego. Czyni to w stylu uzasadniającym wyjątkowe znaczenie pisarza w kanonie literatury amerykańskiej, a tym samym podkreśla zasadność badania jego twórczości, dobrze już poprzez tłumaczenia wprowadzonej do polskiego obiegu czytelniczego. I choć popularny, to nie jest Cormac McCarthy twórcą łatwym. Wysoki poziom trudności jego prozy dodatkowo uzasadnia wartość przedsięwzięcia Doktorantki – polscy czytelnicy autora *Krwawego*

południka zapewne chętnie zapoznają się z pogłębioną krytycznoliteracką interpretacją jego dzieł proponowaną w dysertacji.

Mgr Wildowicz starannie przedstawia stan badań nad twórczością McCarthy'ego, uzasadniając przyjęte w rozprawie podejście analityczne, a także omawia obszernie kluczową dla swoich badań formę literacką epopei, zwłaszcza w zaproponowanym ujęciu epopei heterogenicznej. Uzasadniając koncepcję zastosowania klucza gatunku epopei do wybranych dzieł Cormaca McCarthy'ego Doktorantka stawia tezę o ich wspólnocie narracyjnej, na którą składają się przede wszystkim utrata domu/rancza i następnie wyprawa/podróż w celu ich odtworzenia lub stworzenia na nowo. Zakłada, że powieści *Krwawy południk*, *Trylogia pogranicza* i *Droga*, mimo iż stanowią dzieła samoistne, jednocześnie mogą być odczytane jako, cytuję „spójny, epopeiczny monolit” pozwalający „odnaleźć sens dziejów Ameryki i zrozumieć wyjątkowość amerykańskiego eksperymentu” (s. 23). W tezę badawczą mgr Wildowicz trafnie wkomponowuje mity i podstawowe konstytutywne komponenty historii i cywilizacji amerykańskiej, w ujęciu Cormaca McCarthy'ego obejmujące głównie perspektywę Pogranicza i podboju kontynentu amerykańskiego.

Dyskusję nad *Krwawym południkiem* Doktorantka poprzedza obszerną refleksją nad historią europejskiej inwazji kontynentu amerykańskiego i stworzeniu tam „nowego świata”. Trafnie wybiera istotne dla jej koncepcji epokowe wydarzenia i wiodące idee w historii kolonii i następnie Stanów Zjednoczonych, w tym takie jak Manifest Destiny, zasiedlanie zachodnich terenów kontynentu, czy teza Turnera o Pograniczu. Doktorantka umiejętnie wprowadza wykreowany przez Cormaca McCarthy'ego świat *Krwawego południka* posługując się terminem *terra damnata*, splamionej przemocą ziemi Pogranicza, będącej przeciwieństwem wyobrażonej przez Purytanów Ziemi Obiecanej. Postać sędziego Holdena jest ucieleśnieniem amerykańskiej przemocy, od systemowego wyniszczenia rdzennych mieszkańców kontynentu przez europejskich kolonizatorów poprzez zniewolenie Afroamerykanów do przypadkowych zwykle ofiar strzelanin w szkołach i innych publicznych miejscach z rąk samozwańczych egzekutorów, którzy bez problemu mogą kupić szybkostrzelny karabin w sklepie za rogiem. Dodałabym tu, że sędzia Holden niesie śmierć tak jak potencjalnie może to zrobić każdy Amerykanin, stając się niemalże lustrem dla obywateli tego kraju. W końcowym podsumowaniu rozprawy mgr Wildowicz, nawiązując do *Krwawego południka*, wspomina zresztą o „seryjnym mordercy z przyszłości”.

W końcowej części rozdziału I „*Krwawy południk: założycielska apokalipsa, albo predestynacja okrwawiona*” Doktorantka wnikliwie przedstawia środki literackie stosowane przez Cormaca McCarthy’ego do wyrażenia przemocy na Pograniczu, śmierci i zbrutalizowania wszystkich aktorów na scenie tego anty/westernowego dramatu. Trafnie wypunktowuje zastosowane przez pisarza cechy antywesternu: wszechobecną agresję i amoralność, degenerację jednostek, profanację naturalnych przestrzeni, dystopijność. Podkreśla (s.70), iż McCarthy wskazuje Amerykanom swoją prozą brak dokonania wystarczającej rewizji pamięci narodowej w kwestii szkód dokonanych na rdzennej ludności w procesie podboju kontynentu, w odróżnieniu od problemu bagażu historii niewolnictwa jako problemu narodowego.

Z drobnych uwag na tym etapie rozprawy zauważę, że gdy na s. 73 Doktorantka pisze o przenikaniu „filibustering” / lądowego korsarstwa do popularnej twórczości artystycznej, to dobrze byłoby zilustrować to stwierdzenie przykładami. Opisów historycznych wydaje się być wręcz nadmiar, ale pewnym ich uzasadnieniem może być pisanie pracy z myślą o polskojęzycznym czytelniku. Do przemyślenia przy ewentualnym publikowaniu rozprawy jest także obszerność zawartych w części pierwszej opisów rzezi i barbarzyństwa – jako czytelnik miałam wrażenie powtarzalności, więc zapewne Autorka rozprawy osiągnęłaby pożądany efekt nie przypominając stale o faworyzowanych przez Cormaca McCarthy’ego opisach przemocy i zdeprawowania.

Niewątpliwie trafnie udaje się Doktorantce wykazać, że pierwsza część założonej przez nią epopei Cormaca McCarthy’ego dekonstruuje mity pozytywnej relacji cywilizacji europejskiej z zamieszkującymi kontynent plemionami rdzennych mieszkańców, pokazując dominantę konfliktu rasowego i ludobójstwa ze strony europejskich Amerykanów. Ofiary tego historycznego procesu, rdzenni mieszkańcy kontynentu, nie zostali jednak przez pisarza wyidealizowani we wskazywaniu historycznego dramatu bezwzględного wydarcia kontynentu jego prawowitym mieszkańcom. Przemoc i okrucieństwo są wszechobecne po każdej stronie.

Badając w kolejnej części rozprawy *Trylogię Pogranicza* mgr Wildowicz dowodzi, że McCarthy dokonuje rewizji arcyamerykańskiego toposu wędrowania, kreując wędrówki prowadzące donikąd, do miejsc, których już nie ma. Przy okazji, jak celnie podkreśla, pisarz „uśmierca bodaj najbardziej nośny mit Ameryki – mit kowboja” (s. 93). Nie zgodziłabym się natomiast z koncepcją sformułowaną w podrozdziale „Amerykański sen, mit sukcesu, mit

self-made mana”, że „Amerykański sen i droga to jedno” (s. 94). Skądinąd rozważania w dalszej części rozdziału odbiegają od tego stwierdzenia, a słusznie podkreślono między innymi znaczenie wielowymiarowego sukcesu osobistego w kulturze amerykańskiej.

W analizie powieści *Ręce konie* Doktorantka obszernie omawia kluczowe elementy amerykańskiej mitologii jakimi są ranczo, preria i hodowla bydła. Odpowiednie dekonstruuje stereotypowe wyobrażenia związane z Indianami północnoamerykańskimi. Niektóre treści uzupełniające (np. o historii konia, s. 112, lub nomadyczności, s. 117) dowodzą odczytania Doktorantki, natomiast powodują pewne rozproszenie uwagi od głównego wątku analitycznego. W podrozdziale „Farma, polityka agrarna, utopia” mgr Wildowicz umiejętnie omawia znaczenie wyobrażenia niekończącej się przestrzeni w mitologii amerykańskiej oraz wartości życia wiejskiego w przedindustrialnych Stanach Zjednoczonych. Na przykładzie tej samej powieści Doktorantka ukazuje autodestrukcyjną naiwność Amerykanów związaną z ich wyobrażeniami o Meksyku jako krainie przedindustrialnej przyrody, podczas gdy w rzeczywistości Meksyk okazuje się zbrutalizowanym więzieniem. Analiza Doktorantki przynosi także refleksję o różnicach kulturowych w postrzeganiu rzeczywistości, które Cormac McCarthy zawarł w powieści.

Opisy relacji z wilkami zamieszczone w podrozdziale „Wilczyca – canis lupus – ponownie Meksyk” mnie osobiście przywodzą na myśl naturalistyczną prozę Jacka Londona, być może ze względu na siłę tradycji tego pisarstwa w literaturze amerykańskiej. Doktorantka wspomina Londona na s. 144, z uwagą, że McCarthy dążył do odwrócenia Londonowskiego obrazu wilka. Może jednak nie całkiem zdołał to osiągnąć. Doceniam w tej części rozprawy stworzone przez Doktorantkę obszerne kompendium wiedzy o wilku jako stworzeniu biologicznym i tworze kulturowym. Wilk z powieści *Przeprawa* jest dobrym punktem wyjścia do ukazania kolejnej zagłady przeprowadzonej przez białego człowieka na terytorium Ameryki Północnej – wyniszczenia zwierząt, głównie bizonów, a także, jak dowodzi Doktorantka, wilków. I wprawdzie Amerykanom przypisuje się znaczący wpływ na powstanie ekologii i ochronę przyrody, choćby poprzez tworzenie parków narodowych (Park Narodowy Yellowstone, pierwszy w USA i na świecie, powstały w roku 1872) czy bogate piśmiennictwo ekokrytyczne, to jednocześnie bez opamiętania wykorzystują surowce naturalne i mają liczne inne grzechy wobec środowiska naturalnego.

Badanie trzeciej części trylogii McCarthy’ego, powieści *Sodoma i Gomora*, prowadzi Doktorantkę do wyeksponowania klęski amerykańskiego marzenia o pastoralności w

kontekście otwartych przestrzeni i dzikiej przyrody. Pojawia się także temat matek, nieobecnych i wypartych z pamięci, charakterystycznych dla krajobrazu społecznego w literackim świecie Cormaca McCarthy'ego, skądinąd pisarza, któremu przypisuje się swoisty mizoginizm. Powiedziałabym, że bohaterowie jego powieści to nie Odysusze, a miłość do kobiet występuje w jego narracjach nader rzadko, i raczej we wspomnieniach lub w wersji noir.

W tej części dysertacji ponownie występują liczne dygresje spoza kultury amerykańskiej. Z jednej strony rozpraszają uwagę od głównych rozważań, z drugiej przyczyniają się do podkreślenia, że krytykowana przez Cormaca McCarthy'ego amerykańska cywilizacja białego człowieka jest odpryskiem światowej tendencji do poszukiwania i budowania, a następnie destrukcji i wyniszczenia.

Przechodząc do analizy powieści *Droga Doktorantka* podkreśla wszechobecny u McCarthy'ego topos podróży, charakteryzujący się u pisarza głównie bezprawiem i umieraniem. Przedstawiony w tej części rozprawy opis gatunku podróży zasługuje na uznanie, za równoczesne wnikliwe potraktowanie tematu, jak i odpowiednią selekcję treści dotyczących tego niezwykle obszernego zagadnienia. Mgr Wildowicz przytacza między innymi specyficzne tradycje opisów podróży w czasach kolonialnych w Nowym Świecie. Trochę brakuje mi tu nawiązania do *captivity narratives*, opowieści z niewoli. Najbardziej znana, autorstwa Mary Rowlandson, to opis jej przeżyć, gdy wraz z indiańskimi porywaczami i trójką własnych dzieci pokonała ponad 250 km, zanim została wykupiona. Opisy z niewoli, zwykle autorstwa kobiet, często miały charakter wspomnień z drogi, stawały się polem do obserwacji nieznanego otoczenia, a obecnie są jednym z głównych źródeł wiedzy o wojnach kolonistów z rdzenną ludnością.

Złowrogi świat *Drogi* jest przedstawiony w pełnym wymiarze wykreowanego przez McCarthy'ego post-apokaliptycznego piekła wypalanej ziemi i jej nielicznych zdegenerowanych lub zniewolonych mieszkańców. Wydaje mi się, że Doktorantka trochę przecenia zainteresowanie pisarza rolą matki w rodzinie, co sugeruje na stronach 173-4, niezależnie od zakończenia powieści wskazującego na zbawczą rolę kobiety. Nie jestem też przekonana co do zasadności długich rozważań o utopii i Ameryce jako utopijnym eksperymencie w kontekście tej powieści McCarthy'ego. Rozbudowanie rozważań dotyczących Jean-Jacques Rousseau jest uzasadnione przez Doktorantkę koniecznością wprowadzenia do koncepcji ludzkiego zła i dobra w powieści. Niemniej analiza stylistyki i

znaczeń w powieści *Droga* jest merytorycznie w pełni wyczerpująca. Mgr Wildowicz umiejętnie porządkuje różnorodne istotne wątki zawarte w tej pozornie nieskomplikowanej powieści: etyczne, egzystencjalne, religijne, mitologiczne czy też archetypiczne. Interesująco przeprowadzone jest porównanie *Drogi* z powieścią Johna Steinbecka *Grona gniewu*. Doktorantka trafnie zwraca uwagę na symbole dewastacji życia społecznego w obydwu dziełach, porównując ciężarówkę rodziny Joadów i wózek sklepowy ojca i syna, a także słusznie podkreśla podobieństwa dwuznacznej, nie pozbawionej optymizmu wymowy końcowych scen u Steinbecka i McCarthy'ego. Można tu dodać, że kreując światy ulegające zagładzie społecznej i fizycznej, zarówno John Steinbeck jak i Cormac McCarthy na końcu w scenach quasi-religijnego macierzyństwa tworzą perspektywy nadziei naprawy.

Doktorantka dowodzi, że *Droga* zaprzecza amerykańskiej wyjątkowości, raczej sugerując grozący światu upadek, spowodowany fałszywymi wzorcami płynącymi z amerykańskiego konsumeryzmu. W kontekście tych rozważań, szczególnie na stronach 201-204, powieść McCarthy'ego wydaje się wręcz wpisywać w nurt antyamerykanizmu. Kolejnym amerykańskim mitem rozbitym w *Drodze*, jak dowodzi mgr Wildowicz, jest utrwalona, szczególnie przez Emersona, narracja o konstruktywnym pięknie i bogactwie przyrody.

Pod koniec rozdziału „Droga: postapokalipsa i nadzieja” Doktorantka wypunktowuje wszystkie grzechy cywilizacji amerykańskiej wyczytane w cyklu powieściowym Cormaca McCarthy'ego, potraktowanym jako epopeja heterogeniczna: „życie ponad miarę potrzeb, materializm urosły do rangi religii, religię, duchowość upadłe do roli zabobonu, egoizm i życie wbrew naturze, bezpowrotnie wyniszczające środowisko, zaniedbane rodziny, lekceważenie drugiego człowieka” (s.214). Jest to surowy wniosek z przeprowadzonych badań dzieł Cormaca McCarthy'ego, aczkolwiek w pełni spójny z analizą twórczości pisarza. Natomiast mam wątpliwości, czy w tej sytuacji broni się stwierdzenie ze s. 216, że „McCarthy pisze jednak tak, jakby wciąż w Amerykę wierzył”. Czyż jego twórczość nie sugeruje raczej, że przywiązanie Amerykanów do własnych mitów prowadzi kolejne jednostki do samozagłady?

W podsumowaniu dysertacji, określonym jako Rozdział IV pod tytułem „Epopeja heterogeniczna albo mitologia po mitologii: od *Krwawego południka* przez *Trylogię pogranicza* po *Drogę*”, Doktorantka umiejętnie zbiera wcześniej szczegółowo omówione wątki, wskazując co stanowi składowe amerykańskiej mitologii, obecne w narracjach

Cormaca McCarthy'ego i przez pisarza przekształcane: droga, mit kowboja, gwałtowna śmierć, rodzina, konsumpcjonizm. Podkreśla autorskie antymity McCarthy'ego przy pomocy których pisarz konstruuje historię Ameryki z dominantą przemocy, śmierci i zagłady środowiska, aczkolwiek w tej apokaliptycznej wizji, jak podkreśla Doktorantka na ostatniej stronie swojej rozprawy, jest miejsce dla „dobrych ludzi” i na amerykańskie wartości.

W całości rozprawy Doktorantka nawiązuje do różnych głosów w literaturze amerykańskiej jako punktów odniesienia do dzieła Cormaca McCarthy'ego, przykładowo do Anne Bradstreet (s. 188), Emily Dickinson (s. 57-8), czy E.L. Doctorowa (s. 63). Wielokrotnie odnosi się do idei głównych myślicieli w tradycji amerykańskiej, jak Hector St. John de Crèvecoeur, Thomas Jefferson, Alexis de Tocqueville czy Ralph Waldo Emerson (któremu poświęca osobny podrozdział, „Emersonowski romantyzm amerykańskiej natury”). Tym samym umiejscawia uniwersum McCarthy'ego w szerokim kontekście amerykańskiej tradycji literackiej i koncepcji intelektualnych. Nawiązania do pisarzy polskich jak wędrujący po Ameryce Henryk Sienkiewicz słusznie przypominają, że byliśmy częścią europejskiego podboju kontynentu i tworzenia cywilizacji amerykańskiej, której trafną metaforą jest rzeka o wielu dopływach z większych i mniejszych współtworzących ją kultur etnicznych.

W całości rozprawy mgr Joanna Wildowicz umiejętnie wspiera własną analizę tekstów opiniami amerykańskich i polskich literaturoznawców i krytyków. Zebrana przez nią bibliografia jest odpowiednio obszerna. Doktorantka korzystała z prac niedawno zmarłego Harolda Blooma, krytyka uchodzącego za największy autorytet w amerykańskim literaturoznawstwie (a którego matka pochodziła z niedalekiego Brzeźcia, obecnie na granicy Polski z Białorusią). To zresztą Harold Bloom ze swoją prestiżową pozycją w świecie krytyki i akademii wyniósł Cormaca McCarthy'ego do miejsca czołowego żyjącego pisarza w kanonie literatury amerykańskiej. Mgr Wildowicz sięgnęła także do innych ważnych badaczy twórczości autora *Krwawego południka*, takich jak Steven Frye (który właśnie, w roku 2020 wydał kolejną książkę, tym razem *Cormac McCarthy in Context*) czy John Cant. Koncepcja najnowszej książki Stevena Frye (z której Doktorantka nie mogła raczej skorzystać, ze względu na rok wydania) jest podobna do jej własnej koncepcji badania twórczości Cormaca McCarthy'ego, czyli umieszczenia pisarza w szerokim kontekście wpływów kulturowych, co także pozytywnie świadczy o jej zamyśle badawczym.

Mgr Wildowicz umiejętnie wykorzystała także badania polskich amerykanistów, Marka Paryża czy Hanny Boguty-Marchel. W sumie zebrane piśmiennictwo wspiera

Doktorantkę w udowodnieniu tezy o epickim charakterze omawianych powieści Cormaca McCarthy'ego i jego specyficznym obrazie historii i perspektyw Ameryki. Liczne obszernie przypisy w dysertacji zawierające dodatkowe informacje potwierdzają staranne badanie tematu i erudycję Doktorantki.

Praca napisana jest barwną i staranną polszczyzną. Stylistyka miejscami wydaje się wręcz poetycka, niemniej język utrzymany jest w rygorach dyskursu naukowego. Usterki są wyjątkowo nieliczne (na stronach 3, 92, 110, 165, czy Fry w bibliografii zamiast Frye), zwłaszcza biorąc pod uwagę długość tekstu i mają wyraźnie charakter przeoczeń.

Podsumowanie

Przedstawione przez Doktorantkę badania prozy Cormaca McCarthy'ego, pisarza skądinąd poddanego już wszechstronnej analizie krytycznej, wnoszą nową perspektywę określenia znaczenia i miejsca jego twórczości w literaturze. Przyjęte podejście badawcze daje także, zgodnie z tezą zawarta w tytule, istotne spojrzenie na historię Stanów Zjednoczonych, szczególnie wartościowe w sytuacji napisania pracy w języku polskim, co umożliwi wprowadzenie tej perspektywy do polskiego obiegu myśli naukowej. Dysertacja przyczyni się do weryfikowania tendencji do wyidealizowanego postrzegania cywilizacji amerykańskiej, obecnej w polskiej percepcji Stanów Zjednoczonych.

W przedstawionej dysertacji mgr Joanna Wildowicz wykazała w pełni umiejętność posługiwania się warsztatem badań literaturoznawcy. Po drobnych modyfikacjach i pewnych skrótach rozprawa doktorska mgr Joanna Wildowicz będzie się nadawała do publikacji, a miłośnicy prozy Cormaca McCarthy'ego z pewnością docenią możliwość zapoznania się z atrakcyjnie napisaną naukową analizą twórczości tego niezwykłego pisarza i możliwością lepszego zrozumienia amerykańskiego kontekstu jego dzieła.

Podsumowując stwierdzam, że rozprawa doktorska „Konstrukcja historii Ameryki według Cormaca McCarthy'ego. *Krwawy południk, Trylogia Pogranicza i Droga* jako epepeja heterogeniczna” mgr Joanny Katarzyny Wildowicz spełnia warunki stawiane rozprawom doktorskim przez Ustawę o Stopniach i Tytule Naukowym. Wnoszę o dopuszczenie mgr Joanny Katarzyny Wildowicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

